



Grey Scale #13



DANES-PICTA .COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

# AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO

im. gen. broni K. Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

## OPERACJA NIEMIECKICH WOJSK DESANTOWYCH NA KRECIE W MAJU 1941 r.

(przedruk artykułu kpt. dypl. M. Grygucia)

Biblioteka Główna  
Akademii Obrony Narodowej



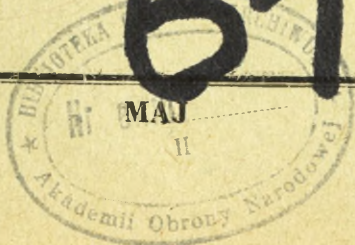
5-000649-012-0

61139

WARSZAWA

MAJ

1968



Colour Chart #13

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

Centimetres

Inches

DANES-PICTA .COM

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO

im. gen. broni K. Świerczewskiego

x  
KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

HA

OPERACJA NIEMIECKICH WOJSK  
DESANTOWYCH NA KRECIE  
W MAJU 1941 r.

(przedruk artykułu kpt. dypl. M. Grygucia)

Biblioteka Główna  
Akademii Obrony Narodowej

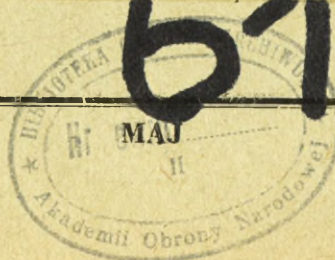


5-000649-012-0

61 139  
5/16/18

WARSZAWA

1968

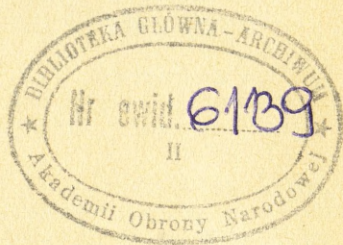


# AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO

im. gen. broni K. Świerczewskiego

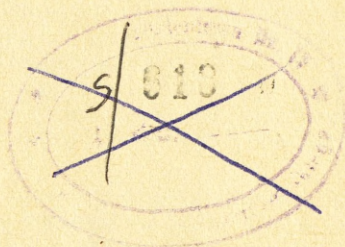
---

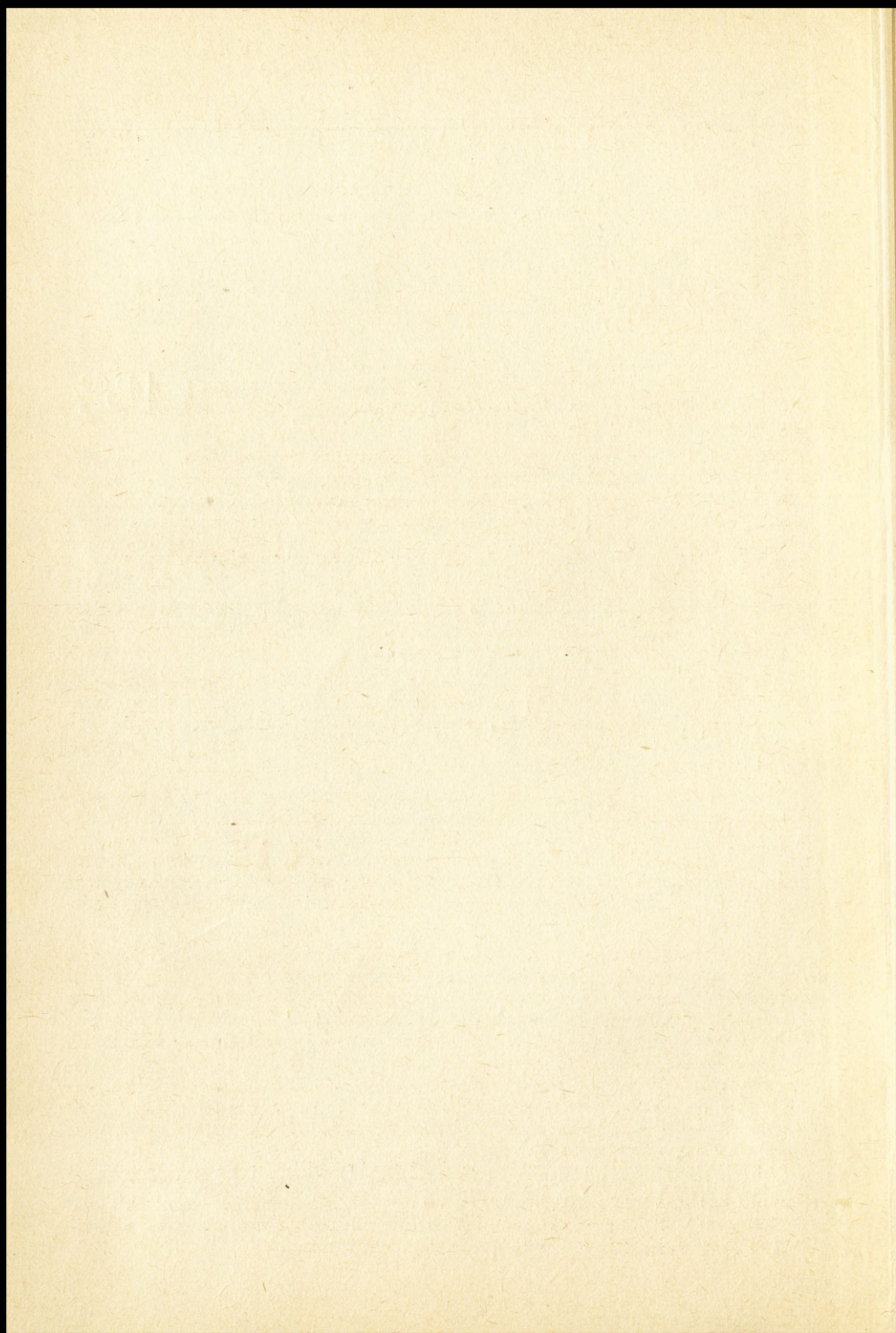
KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ



## OPERACJA NIEMIECKICH WOJSK DESANTOWYCH NA KRECIE W MAJU 1941 r.

(przedruk artykułu kpt. dypl. M. Grygucia)





---

Kpt. dypl. M. GRYGUĆ

## OPERACJA NIEMIECKICH WOJSK POWIETRZNO-DESANTOWYCH NA KRECIE W MAJU 1941 ROKU

Na łamach czasopism wojskowych toczy się obecnie dyskusja nad rolą wojsk powietrzno-desantowych w przyszłej wojnie, przy czym autorzy na poparcie swoich tez przytaczają przykłady z minionej wojny światowej.

Przeciwnicy wojsk powietrzno-desantowych stwierdzają, iż wojska te w czasie wojny nie rozwinęły się do rozmiarów innych głównych rodzajów wojsk, a więc nie mogły decydująco wpłynąć na powodzenie działań bojowych, a ponadto operacje wojsk powietrzno-desantowych kończyły się dużymi stratami, które czyniły te działania nieekonomicznymi. Zwolennicy wojsk powietrzno-desantowych twierdzą z kolei, że rola wojsk powietrzno-desantowych była znaczna, a nieraz decydowała o ogólnym powodzeniu działań wojsk lądowych. To zaś oraz wzrost możliwości technicznych wskazuje, że wojska te powinny zająć stałe i eksponowane miejsce w siłach zbrojnych.

W rozważaniach nad przyszłością wojsk powietrzno-desantowych dyskutanci uwzględniają możliwość zastosowania broni masowego rażenia i formułują liczne wnioski przemawiające za i przeciw istnieniu tych wojsk. Wydaje się jednak, że waga argumentów na korzyść tego stosunkowo młodego rodzaju wojsk jest znacznie większa.

W celu maksymalnego wykorzystania skutków uderzeń broni atomowej działania wojsk muszą być szybkie i zdecydowane. Również przewidywany charakter przyszłych działań bojowych wymaga odpowiednio ruchliwych i manewrowych wojsk. W nowych warunkach szybkość związków pancernych i zmechanizowanych może się okazać niejednokrotnie za małą, a rozwój środków obrony przeciwpancernej może znacznie ograniczyć możliwości tych wojsk.

Rozwój konstrukcji samolotów, który postępuje między innymi w kierunku zmniejszenia zależności lotnictwa od sieci lotnisk, wzrost udźwigu i zasięgu samolotów w znacznym stopniu rozwiążą podstawowe trudności masowego desantowania z powietrza. Obiektywnym czynnikiem, który wywrze wpływ na rozwój wojsk powietrzno-desantowych w przyszłości, jest stały wzrost ilościowy i jakościowy lotnictwa transportowego. Wojna atomowa prawdopodobnie sparaliżuje w znacznym stopniu sieć transportu kolejowego i drogowego, co zmusi strony walczące do stosowania transportu lotniczego zarówno do przewozu wojsk, jak i środków zaopatrzenia.

Ponieważ słuszność doktryn wojennych nie może być jednak sprawdzona przed wybuchem wojny, dlatego też studiowanie wszelkich doświadczeń z wojen minionych jest rzeczą niezbędną do ustalenia właściwych proporcji rozwoju wojsk i teorii ich użycia.

Ze względu na dużą wagę zagadnienia celowe będzie w związku z tym poznawanie charakterystycznych przykładów z działań wojsk powietrzno-desantowych, a przede wszystkim tak charakterystycznego, jakim była operacja niemieckich faszystowskich wojsk powietrzno-desantowych na Krecie w maju 1941 r.

### Sytuacja wojskowa we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego w maju 1944 r.

W kwietniu 1941 r. kampania w Grecji zakończyła się całkowitą porażką wojsk greckich i brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego. Niedobitki wojsk brytyjsko-greckich zostały wycofane na Kretę. Rozzuchwaleni odniesionym zwycięstwem dowódcy niemieccy postanowili kontynuować działania bojowe w celu opanowania Suez i zadania ostatecznej klęski Anglikom w basenie Morza Śródziemnego.

Pierwszym etapem szerokiego planu wojny z Anglią na tym teatrze działań miało być zdobycie Krety. Celowość uderzenia na Kretę (z punktu widzenia niemieckiego) nie ulega wątpliwości, jeśli się zważy, że wyspa ta będąc w posiadaniu Niemców mogła zamknąć flocie brytyjskiej dostęp do Morza Egejskiego i stworzyć w ten sposób bezpieczne warunki do zaopatrywania włoskich baz rozmieszczonych na wyspach Dodekanezu. Zdobycie Krety i rozmieszczenie na niej niemieckich baz lotniczych pozwoliłoby całkowicie opanować obszar powietrzny we wschodniej części Morza Śródziemnego i odebrać lotnictwu brytyjskiemu możliwość bombardowania rejonu naftowego Ploeszti w Rumunii.

Opanowanie Krety przez Niemców dawało możność wysunięcia baz lotniczych na południe, a tym samym zbliżenia ich do rejonu Suez, którego bombardowanie utrudniałoby sytuację Anglików, a jednocześnie polepszyło sytuację wojsk włosko-niemieckich w Afryce.

Poza tym operację na Krecie można uważać za generalną próbę wojsk niemieckich w celu przejęcia inicjatywy w tym rejonie. Dalszymi celami działań w tym rejonie mogło być opanowanie Malty, Cypru i Suez.

Po ocenie sił własnych dowództwo niemieckie doszło do wniosku, że wobec braku odpowiednio dużej floty morskiej w tym rejonie działania przeciwko garnizonowi Krety należy przeprowadzić przy pomocy wojsk powietrzno-desantowych. Przygotowanie operacji trwało około trzech tygodni (to jest od czasu zakończenia kampanii w Grecji — do 20 maja).

### Sytuacja wojsk brytyjskich na Krecie

Kreta została obsadzona przez wojska brytyjskie w listopadzie 1940 r. na prośbę rządu greckiego, który obawiał się, że w przeciwnym razie zajmą ją wojska włoskie. Stacjonujący tu garnizon liczył 7—8 tys. ludzi, bez greckiej dywizji, którą później użyto w walkach w Grecji.

Po klęsce w Grecji dowództwo brytyjskie zdołało wycofać na Kretę część sił użytego tam korpusu ekspedycyjnego oraz część sił greckich.

Po zakończeniu ewakuacji garnizon Kreta liczył około 27 500 brytyjczyków\* i około dwóch dywizji greckich\*\*. W skład wojsk brytyjskich wchodziły wojska nowozelandzkie, australijskie oraz angielskie (w tym bataliony „Black Watch”, „York”, „Lancaster”, „Leicester” i „Argylls”). Trudne natomiast jest ustalenie ilości artylerii, czołgów i innych rodzajów wojsk. Niektóre źródła podają, że były tu 43 działa włoskie i 10 brytyjskich dział artylerii naziemnej kalibru 3,7 cala, 14 dział artylerii przeciwlotniczej kalibru 3 cale, 34 działka przeciwlotnicze „Bofors” oraz 8 średnich i 16 lekkich czołgów\*\*\*.

Wojska greckie składały się głównie ze świeżo powołanych żołnierzy, którzy byli słabo wyszkoleni i jeszcze gorzej uzbrojeni. Częściowo udało się je uzbroić we włoski sprzęt zdobyty w Cyrenajce, jednak okres organizacji i szkolenia był za krótki, aby można było sformować z nich pełnowartościowe oddziały. Oceniając wartość bojową oddziałów garnizonu Kreta należy stwierdzić, iż nie były to wojska doborowe. Wojska te w przeważającej części przeszły nieszczęśliwą kampanię grecką i ewakuację, pozbawione były ciężkiego sprzętu bojowego i środków transportowych.

Najbardziej jednak zaciążył na dalszych losach garnizonu Kreta prawie całkowity brak lotnictwa brytyjskiego. Początkowo stacjonowały na lotniskach kretańskich nieznaczne siły RAF, które jednak ponosiły ciągle duże straty od lotnictwa niemieckiego i w związku z tym zapadła decyzja o wycofaniu ocalałego sprzętu lotniczego. Brak było również dostatecznej ilości artylerii przeciwlotniczej. Umożliwiło to Niemcom zdobycie panowania w powietrzu w rejonie Grecji i Krety.

Przygotowania niemieckie do uderzenia na Kretę mogły się więc odbywać prawie bez przeszkód, gdyż lotnictwo angielskie, mając bazy w Afryce Północnej, mogło dokonywać tylko nalotów bombowych w nocy (w dzień działania nie mogły być osłaniane przez myśliwce, dla których ta odległość była za duża).

### Teren

W celu łatwiejszego zrozumienia planów stron walczących podam krótki opis topograficznego terenu działań.

Wyspa Kreta rozciąga się w kierunku równoleżnikowym około 260 km oraz południkowym od 20—50 km. Obszar wyspy wynosi 8 250 km<sup>2</sup>. Cały obszar jest górzysty, a wysokość szczytów dochodzi do 2 500 m. Linia brzegowa jest dobrze rozwinięta i tworzy liczne zatoki. Na południu brzeg wznosi się wysoko nad poziom morza.

Główne punkty strategiczne i skupiska ludności mieszczą się w północnej części wyspy — rejon Maleme-Canea z lotniskiem Maleme i głów-

\* Patrz Filip Graves: *A record of the war*, s. 80; Liddell Hart: *This expanding war*, s. 53; „The Army Quarterly”, styczeń 1942, artykuł *Grecy — Cambra: — Crete* i inne.

\*\* Dokładny stan liczebny wojsk greckich jest bliżej nie znany. Zwykle brytyjskie źródła określają go na 10 000, podczas gdy niemieckie źródła podnoszą tę cyfrę do 14 000 (porównaj A. Howe: *Wniamanie parasutysty*).

\*\*\* W. S. Churchill w swojej książce *The Second World War*, podaje, że było tu 16 dział przeciwlotniczych ciężkich, 36 dział przeciwlotniczych lekkich (Bofors), 9 czołgów piechoty i 16 czołgów lekkich. W dniu 9.5.41 r. przybyły ponadto pododdziały obrony baz morskich (około 2000 ludzi) z jedną lekką i jedną ciężką baterią artylerii przeciwlotniczej.

nym portem wyspy w zatoce Suda, miasteczko Retimnon (Retimo) z małym portem i lotniskiem oraz miasto i lotnisko Heraklion (Candia).

Wzdłuż północnego brzegu biegnie jedyna droga łącząca wszystkie wymienione miejscowości. Ponadto istniały tu trzy drogi biegnące z północy na południe, łączące zatokę Suda z portem Sfakia na południu wyspy, Retimnon z Timbaki i Heraklion z Timbaki (rys: 1).



Rys. 1. Wyspa Kreta

### Plan brytyjski

Dowódca garnizonu na Krecie został mianowany doświadczony nowozelandzki generał Freyberg. Działalność swoją rozpoczął on od uporządkowania znajdujących się na wyspie wojsk. Zaprowadzono porządek i dyscyplinę, po czym wojska rozpoczęły przygotowania do obrony. Już wtedy grecki premier Tsouderos zwracał uwagę rządu brytyjskiego na brak artylerii przeciwlotniczej do osłony lotnisk, słabe uzbrojenie wojsk greckich i nieuzbrojenie ludności cywilnej Krety. Dowodzi to, że liczone się poważnie z możliwością użycia przez Niemców desantów powietrznych\*.

W wyniku tej interwencji oraz nalegań generała Freyberga zaczęto na Kretę nadsyłać posiłki. Były to głównie pododdziały piechoty morskiej, kilka baterii artylerii przeciwlotniczej oraz kilka czołgów. Liczebność wojsk potrzebnych do zorganizowania obrony wyspy na lądzie była wystarczająca. Brakowało jednak sił do zorganizowania silnej obrony przeciwlotniczej lotnisk i innych ważnych punktów wyspy. Na podstawie źródeł niemieckich można wnioskować, że było tu nieco powyżej 50 dział przeciwlotniczych\*\*.

Niewystarczające były również siły lotnictwa myśliwskiego do zwalczania niemieckiego lotnictwa bombowego. W okresie przygotowawczym Anglicy otrzymywali wiadomości o przygotowywaniu przez Niemców

\* Porównaj *A record of the war*, s. 79; W. S. Churchill: *The Second World War*, t. 3, s. 212.

\*\* Patrz: A. Howe *Wnizenie paraszutysty*.

operacji. Dowództwo sił brytyjskich na Bliskim Wschodzie miało dane o rozbudowie i przygotowywaniu lotnisk w południowej Grecji i liczyło się z możliwością wysadzenia desantu powietrznego przez Niemców, ale uważało, że będą to działania pomocnicze. Według opinii dowództwa brytyjskiego, najważniejsze zadania w operacji kretańskiej miał spełnić desant morski.

W oparciu o tę ocenę generał Freyberg zdecydował bronić przede wszystkim linii brzegowej wyspy w głównych jej punktach, organizując jednak i obronę lotnisk. W związku z tym generał Freyberg, ponieważ nie dysponował ruchliwymi odwodami, zdecydował zorganizować cztery rejonu obrony (rys. 1 i 2).

Rejonu Maleme broniła 4 brygada nowozelandzka i 10 brygada angielsko-grecka, wzmocnione artylerią naziemną i przeciwlotniczą; dowódcą rejonu był generał Pattick.

Obronę rejonu Canea-Suda organizowały: 14 brygada angielska, dwa bataliony australijskie, batalion piechoty morskiej, batalion piechoty angielskiej i około ośmiu batalionów marszowych angielskich; dowódcą rejonu był generał Weston.

Rejonu Retimnon broniła 19 brygada australijska i sześć batalionów greckich, a rejonu Heraklion trzy greckie i trzy angielskie bataliony. W odwodzie była 5 brygada nowozelandzka, rozmieszczona w rejonie między Maleme i Canea\*.

W ten sposób wszystkie lotniska i porty były obsadzone wojskami i przygotowane do obrony. Artylerię rozmieszczono głównie w rejonie zatoki Suda i lotniska Maleme.

Z podanych wyżej danych widać, że siły główne ześrodkowano w rejonie Canea-Maleme, a baczna uwaga zwrócono na przygotowanie obrony przeciw desantom morskim, nie zaniedbując jednocześnie, w miarę posiadanych sił i środków, obrony lotnisk.

### Plan niemiecki

Po uzyskaniu zgody Hitlera na przeprowadzenie operacji przeciwko Krecie Niemcy rozpoczęli energiczne przygotowania. Prace rozpoczęto od rozbudowy lotnisk w Grecji. W ciągu miesiąca Niemcy tak przygotowali lotniska, że stanowiły one bazy do przeprowadzenia dużej operacji powietrzno-desantowej. Ześrodkowywanie dużych ilości lotnictwa oraz przegrupowywanie wojsk powietrzno-desantowych do rejonu działań zwróciło jednak uwagę wywiadu brytyjskiego i Niemcy tracili jeden z bardzo ważnych atutów powodzenia w tego rodzaju operacji, jakim jest zaskoczenie.

Pewną trudność dla feldmarszałka Lista sprawiało to, że 22 dywizja powietrzno-desantowa, która w poprzednich działaniach wojsk powietrz-

\* Dane o rozmieszczeniu sił brytyjskich ześrodkowano na podstawie porównania źródeł: A. Howe *Wnimanije parasutisty*; streszczenia artykułu mjra Clarka z „Military Review”, nr 1/1948, s. 17 pt. *The Crete Campaign* oraz artykułu pólka C. T. Schmidta zamieszczonego w piśmie „The Fighting Forces” z lipca 1949 r. pt. *The airborne conquest of Crete*. Największe różnice rozmieszczenia sił dotyczą rejonu Canea—Suda. Źródła angielskie wymieniają tu 16 i 17 improwizowane brygady piechoty. Ponieważ jednak nie wymienia się nigdzie 14. brygady, która stanowiła stały garnizon Krety przyjmując, że brygada ta znajdowała się tam również.

no-desantowych zdobyła duże doświadczenie, została obecnie wycofana ze składu 11 korpusu lotniczego i użyta w Rumunii. Na jej miejsce wyznaczono 5 dywizję piechoty górskiej, która nie była przygotowana do działań jako związek taktyczny przewożony transportem powietrznym, ale w zamian była wyspecjalizowana w działaniach w terenie górzystym.

Do przeprowadzenia zamierzonej operacji dowództwo niemieckie wyznaczyło następujące siły:

— 8 korpus lotniczy pod dowództwem generała von Rithoferna z zadaniem wspierania wojsk powietrzno-desantowych;

— 11 korpus lotniczy w składzie 7 dywizji powietrzno-desantowej z przydzielonym do niej pułkiem szturmowym, 5 dywizji piechoty górskiej i samolotów transportowych. Zadaniem korpusu było opanowanie ważniejszych rejonów północnego wybrzeża Krety; korpusem dowodził generał Student;

— niewielkie siły floty morskiej pod dowództwem admirała Schustera — z zadaniem wspierania operacji z morza.

W sumie zgromadzono 180 samolotów bombowych, 90 bombowców nurkujących, 90 samolotów myśliwsko-bombowych, 90 samolotów myśliwskich i 50 samolotów rozpoznawczych i specjalnych oraz 550 samolotów transportowych Ju-52 i 60 szybowców.

Ogólna liczebność wojsk wynosiła około 23 500 ludzi\* (z tego 7 dywizja powietrzno-desantowa liczyła 15 tys., a 5 dywizja górska 8,5 tys.).

Dotkliwie dawał się odczuć brak transportu morskiego, potrzebnego do przewozu ciężkiego sprzętu na wyspę. Lotniska przewidziane do przeprowadzenia operacji mieściły się w Dadonie, Koryncie, Topolii, Megarze, Tanagrze, Laryssie i innych miejscowościach. Były one zajęte przez lotnictwo niemieckie już w połowie maja, gdyż działania lotnictwa brytyjskiego były mało aktywne.

Szczegółowy plan działania Niemców przewidywał prawie jednoczesne wysadzenie spadochroniarzy we wszystkich ważnych rejonach północnego wybrzeża wyspy w celu uchwycenia odpowiednich lądowisk, na których by można było wysadzić przewożone transportem wojska 5 dywizji górskiej oraz sprzęt ciężki. Główny wysiłek działań Niemcy postanowili skupić w rejonach Maleme oraz Heraklion i koncentrycznymi uderzeniami w kierunku Canea opanować całe północne wybrzeże wyspy (rys. 2).

Zgodnie z tym planem działania, szturmowy pułk przydzielony do dywizji powietrzno-desantowej pod dowództwem generała Meindla miał opanować rejon Maleme, 3 pułk spadochronowy 7 dywizji pod dowództwem generała Heinricha miał zdobyć rejon Canea, 2 pułk spadochronowy 7 dywizji pod dowództwem płka Stürma miał opanować Retimnon, a 1 pułk spadochronowy 7 dywizji pod dowództwem płka Braüera — Heraklion.

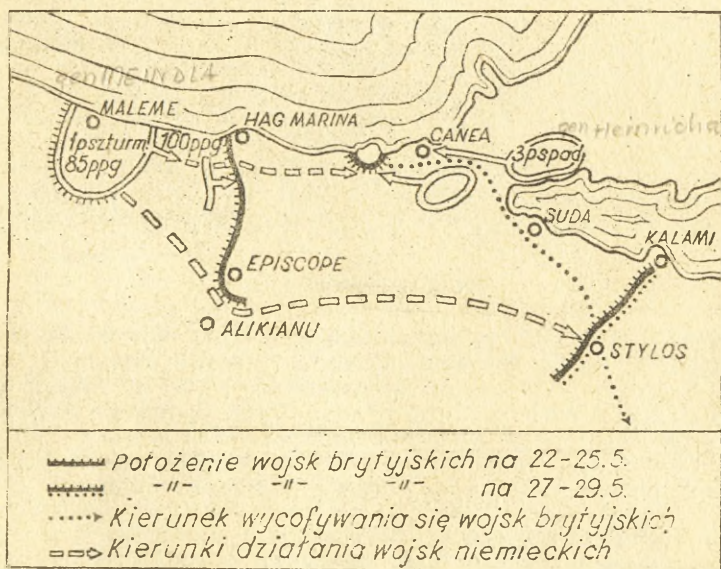
Użycie 5 dywizji górskiej było dostosowane do planu głównego. 100 pułk miał działać w rejonie Maleme (pod dowództwem gen. Meindla),

\* Podana cyfra pochodzi ze źródeł niemieckich. Źródła angielskie podają cyfry większe. Według opinii gen. Freyberga, siły niemieckie wynosiły 35 000 ludzi (patrz: *A. Record of the war* s. 83 oraz artykuł *Cresy — Cambrai — Crete*, „Army Quarterly”, styczeń 1942 r. W. S. Churchill podaje, że liczba samolotów bombowych wynosiła 280, a szybowców — 100. Pozostałe cyfry są na ogół podobne. Patrz: *The Second World War*, t. 3, s. 219.

a 85 pułk miał być wysadzony na lotnisku Heraklion w celu natarcia z tego rejonu na Canea.

Plany działania poszczególnych grup przedstawiały się następująco (rys. 2):

**Grupa „Maleme”** (pułk szturmowy bez dwóch kompanii) — której głównym zadaniem było zdobyć lotnisko w Maleme i utrzymać je do chwili wysadzenia na nim 100 pułku 5 dywizji górskiej — kompaniami przewiezionymi na szybowcach miała zdobyć stanowiska ogniowe artylerii przeciwlotniczej w rejonie lotniska Maleme, a następnie opanować most na rzece Tawronitis na drodze z Maleme do Spilia. Jedną kompanią zaatakować obóz lotni wojsk brytyjskich położony na południe od Maleme; dwoma batalionami zaatakować od wschodu i zachodu lotnisko Maleme i zdobyć je. Część sił pułku szturmowego wyznaczono do ubezpieczenia działań sił głównych grupy.



Rys. 2. Przebieg walk w rejonie Maleme — Canea.

**Grupa „Canea”** (3 pułk spadochronowy i dwie kompanie pułku szturmowego) miała dwiema kompaniami przewiezionymi na szybowcach zdobyć lub zniszczyć stanowiska ogniowe artylerii przeciwlotniczej w rejonie Canea, 3 pułk spadochronowy miał lądować w rejonie wzniesienia w pobliżu Canea, a następnie uderzyć na miasto i zatokę Suda w celu uniemożliwienia flocie brytyjskiej wykorzystania istniejącego tu portu.

**Grupa „Retimnon”** (2 pułk spadochronowy) miała lądować w rejonie tego miasta, zdobyć lotnisko, a następnie uderzyć w kierunku wschodnim w celu połączenia się z grupą „Canea”

Grupa Heraklion (4 pułk spadochronowy) miała wylądować w rejonie tegoż miasta, opanować lotnisko i zabezpieczyć je do czasu wylądowania 85 pułku 5 dywizji górskiej, a następnie połączyć się z grupą „Retimnon” w celu wspólnego natarcia na Canea.

Dowództwo niemieckie liczyło poza tym na możliwość użycia w rejonie Heraklion części sił włoskich, stacjonujących na wyspach Dodekanez. Wojska włoskie miały tu być przewiezione transportem morskim.

Liczba samolotów transportowych nie wystarczała do wykonania jednoczesnego desantu we wszystkich zaplanowanych rejonach desantowania, wobec czego postanowiono w pierwszej połowie dnia wysadzić desant powietrzny w rejonie Maleme i Canea, a w drugiej połowie dnia w rejonie Retimnon i Heraklion.

Charakteryzując plan działania strony niemieckiej, należy stwierdzić, że był on niezwykle śmiały wobec istniejącego stosunku sił. Niemcy uważali, że powodzenie działań zapewnią im przewaga w powietrzu i śmiałe działania spadochroniarzy. Działania na szerokim froncie miały związać siły brytyjskie i uniemożliwić im swobodny manewr do decydującego rejonu działań. Do powodzenia miało się również przyczynić zaskoczenie, które Niemcy częściowo osiągnęli, gdyż dowództwo brytyjskie nie doceniało siły i możliwości niemieckich wojsk powietrzno-desantowych. Angielski teoretyk wojskowy Liddell Hart pisze, iż właśnie to spowodowało, że nie zorganizowano silnej osłony przeciwlotniczej Krety\*

### Przebieg działań

Dostępne w Polsce źródła nie pozwalają na ściśle odtworzenie przebiegu działań na Krecie. Niemniej jednak na podstawie zapisanych opowiadań uczestników walk wylania się następujący obraz: 19 maja Niemcy wykonali bardzo silne naloty na lotniska Krety, co zmusiło Anglików do wycofania lotnictwa. W godzinach rannych 20 maja rozpoczęły się takie same uderzenia lotnictwa na rejony rozmieszczenia wojsk brytyjskich. Równocześnie pojawiły się samoloty bombowe holujące po czterech — pięć szybowców. Zadaniem wojsk przewożonych na szybowcach było zdobycie baterii artylerii przeciwlotniczej rozmieszczonych w rejonie lotniska Maleme i zatoki Suda. Szybowce lądowały bezpośrednio w rejonie stanowisk ogniowych artylerii, co było pełnym zaskoczeniem dla obsługi dział, tym bardziej że odległość lądowania szybowców od stanowisk ogniowych była mała i nie pozwalała na otwarcie ognia. Przy lądowaniu szybowców nie obeszło się bez strat po stronie napastników, ponieważ górzysty i pokryty drzewami i gajami teren często uniemożliwiał lądowanie.

W tym samym czasie rozpoczęły również lądować spadochroniarze w wyznaczonych rejonach. Kompania 1 pułku szturmowego wylądowała na południe od Maleme, wewnątrz rejonu obrony wojsk nowozelandzkich, jednak poniosła ciężkie straty i została odrzucona poza rejon obrony. Straty niemieckie byłyby znacznie większe, gdyby ich działaniom nie osłaniały nurkujące bombowce. System łączności radiowej spadochroniarzy

\* Liddell Hart: *This expanding war*, s. 54.

z lotnictwem wspierającym był tak sprawny, że umożliwiał i zapewniał w krótkim czasie skierowanie działań lotnictwa na zagrażające spadochroniarzom cele. Po odrzuceniu kompanii 1 pułku szturmowego rozpoczęła się walka ogniowa, w której Niemcy ponosili coraz większe straty. Dwa bataliony 1 pułku szturmowego zostały zrzucone na spadochronach po wschodniej i zachodniej stronie lotniska Maleme. Również i tu część sił niemieckich (3 batalion lądujący po wschodniej stronie lotniska) wylądowała wśród wojsk obrony i wskutek tego poniosła bardzo ciężkie straty (od ognia i wypadków przy lądowaniu). Niektóre samoloty rozbiły się o skały, a część spadochroniarzy wiatr zniósł w morze. Jednak większa część spadochroniarzy natychmiast po wylądowaniu zbierała specjalnie oznaczone zasobniki z bronią i grupami zaczęła ostrzeliwać ogniem pozycje obrońców. Działające bez przerwy bombowce nurkujące zapewniały spadochroniarzom swobodę działania i możliwość rozwijania inicjatywy bojowej.

Obróńcy byli zaskoczeni zarówno pojawieniem się spadochroniarzy, jak i sposobem ich działania. Przekreślało to wszystkie poprzednio przygotowane plany działania i powodowało bezradność. Samoloty Ju-52 zrzuciły wciąż ładunek do rejonów desantowania, zwiększając z każdą chwilą siły Niemców. Wprawdzie atak na lotnisko w Maleme nie powiódł się, ale zdobyty w rejonie lotniska teren po wschodniej i zachodniej stronie Niemcy utrzymali cały dzień 20 maja.

Siły Niemców w rejonie Maleme w dniu 20 maja wynosiły 3,5 batalionu spadochronowego (z pododdziałami pułkowymi oraz pododdziałami wzmocnienia) — w przybliżeniu około 1500 ludzi.

W czasie gdy 1 pułk szturmowy walczył w rejonie Maleme, 3 pułk spadochronowy z dwiema kompaniami 1 pułku szturmowego rozpoczął działania w rejonie Canea — Zatoka Suda. Jedna kompania zaatakowała baterię artylerii przeciwlotniczej rozmieszczoną na południowym skraju Canea oraz rozwidlenie dróg w rejonie portu Suda w celu ubezpieczenia sił pułku lądujących dalej na południu. Działanie kompanii przebiegało pomyślnie; powierzone jej zadanie zostało wykonane. 3 batalion 3 pułku wylądował na południowych stokach wzgórz w rejonie Galatos. Lądowanie batalionu przebiegało niepomyślnie. Część jego sił wylądowała w rejonie obrony wojsk angielskich i poniosła duże straty. Znaczna część sił wskutek zmylenia rejonów lądowania dołączyła do innych batalionów pułku.

2 batalion 3 pułku spadochronowego lądował bez trudności w rejonie więzienia Canea, na południe od miasta; bez większych strat wylądował również i 1 batalion tego pułku. Obydwa bataliony rozpoczęły natychmiast działania w kierunku Canea — Zatoka Suda.

Po południu 20 maja Niemcy zrzucili desant w Retimnon i Heraklion. W Retimnon udało się im wysadzić desant w sile około 1700 ludzi, ale wobec zdecydowanej postawy obrońców spadochroniarze zostali zmuszeni szukać schronienia w klasztorze Retimnon, gdzie wykorzystali stare, potężne mury i zdolali zorganizować silną obronę. W rejonie tym napastnicy ponieśli straty sięgające połowy stanu osobowego\*

Również i 1 pułk spadochronowy działający w rejonie Heraklion

\* F. O. Miksche: *Paratroops*, s. 43 (tekst angielski).

nie mógł zdobyć lotniska. Liczebność sił niemieckich w tym rejonie sięgała 2000 ludzi.

Największy sukces w ciągu pierwszego dnia walki osiągnęli Niemcy w rejonie Maleme, gdzie zdolali umocnić zdobyty w rejonie lotniska teren, jednak samego lotniska nie udało im się opanować. Sukces ten osiągnęli kosztem przerwania w ten rejon większych sił lotniczych, co odbiło się ujemnie na działaniach spadochroniarzy w innych rejonach.

Do wieczora 20 maja Niemcy wysadzili kolejne rzuty desantu, gromadząc dużo moździerzy i dział górskich, co pozwoliło im przetrwać krytyczną sytuację w nocy. Noc uniemożliwiła Niemcom użycie lotnictwa w celu wsparcia wojsk. Dowódca garnizonu Krety generał Freyberg nie wykorzystał jednak tego momentu. Zresztą nie wierzył on, że operacja będzie przeprowadzana prawie wyłącznie przez wojska powietrznodesantowe i dlatego trzymał odwodową brygadę nowozelandzką w gotowości do odparcia lądowania desantu morskiego. Natomiast wykonanie kontrataków wszystkimi siłami w rejonie Maleme—Canea w ciągu nocy z 20 na 21 maja mogło przynieść rezultaty decydujące o przebiegu całej operacji i dalszym losie Krety. Takiemu działaniu sprzyjała przymusowa bezczynność lotnictwa niemieckiego, które nie mogło działać w nocy, oraz ogólnie korzystny dla Anglików stosunek sił w tym rejonie. Dopiero rano 21 maja Anglicy wykonali kontratak w rejonie Maleme, ale użyli do tego celu za mało sił i środków, co wobec zdecydowanej postawy Niemców nie mogło przynieść rozstrzygnięcia. Kontratak załamał się, gdyż niemieckie lotnictwo znowu rozpoczęło działania.

Sytuacja Niemców była jednak w dalszym ciągu krytyczna, gdyż do 21 maja nie zdobyto ani jednego lotniska, na którym by mogły lądować samoloty transportowe. Rano 21 maja tylko rejon Maleme był pewnie utrzymywany przez spadochroniarzy. Dlatego też dowództwo niemieckie zdecydowało szukać rozstrzygnięcia właśnie w tym rejonie. Decyzji tej towarzyszyło zrzućenie tu ostatnich odwodów wojsk spadochronowych i wszczęcie ataków na pozycje brytyjskie w celu odrzucenia broniących się wojsk jak najdalej od lotniska i wzbronienia ostrzeliwania lotniska ogniem broni ręcznej i maszynowej. Spadochroniarze, wykorzystując silne uderzenia lotnictwa i stosując walkę wręcz, zepchnęli obrońców na krańce lotniska, które jednak przez cały następny dzień było ostrzeliwane ogniem artylerii angielskiej.

Konieczność szybkiego zasilenia walki świeżymi siłami zmusiła Niemców do podjęcia ryzykownej decyzji o rozpoczęciu desantowania oddziałów piechoty górskiej (85 i 100 pułk) na nie przygotowanym i znajdującym się pod ogniem terenie. Mimo dużych strat od ognia artylerii i trudnych warunków lądowania (leje po pociskach artylerii) w ciągu 21 maja wylądował tu prawie cały 85 pułk piechoty górskiej.

W tym samym czasie w rejonie Canea toczyły się walki o miasto, dostęp do zatoki Suda i wzgórza dominujące nad miastem, na których były rozmieszczone brytyjskie pozycje obronne.

W rejonie Retimnon i Heraklion udało się Anglikom w takim stopniu opanować sytuację, że pozabawiono Niemców możliwości podjęcia jakichkolwiek działań zaczepnych.

Kontynuując działania w rejonie Maleme, Niemcy już 21 maja rozpoczęli nieudane ataki w kierunku Maleme — Galatos. W nocy z 21 na

22 maja Niemcy usiłowali przewieźć na kutrach rybackich ciężki sprzęt. Ale i to zamierzenie nie powiodło się, ponieważ śródziemnomorska flota angielska działająca w rejonie Krety zaatakowała konwój i całkowicie go zniszczyła. Lotnictwo niemieckie zatopiło jednak dwa krążowniki (Fiji i Gloucester) oraz trzy niszczyciele (Greyhound, Kelly i Kashmir)\*.

Dowództwo garnizonu Krety w tym czasie właściwie już oceniło rozmiar niebezpieczeństwa zagrażającego wyspie i zdecydowało wykonać nocny kontratak w rejonie Maleme. Do kontrataku użyto 5 brygadę nowozelandzką, wzmocnioną kilkoma czołgami. Więcej sił, szczególnie zaś czołgów, z rejonu Heraklion, nie dało się ściągnąć, ponieważ brały one udział w walce z niemieckimi spadochroniarzami wysadzonymi tam w ciągu 20 maja. Wykonanie kontrataku utrudniał brak transportu, a poza tym drogi marszu były obsadzone przez Niemców, szczególnie w rejonie Retimnon. Kontratak wykonany stosunkowo małymi siłami i z dużym opóźnieniem nie miał powodzenia. 5 brygada nowozelandzka została zatrzymana przed lotniskiem Maleme, a następnie odrzucona na podstawy wyjściowe. Od tego momentu Anglicy stracili inicjatywę i całą uwagę skupili na utrzymaniu zajmowanych pozycji.

Tymczasem Niemcy w ciągu następnych dni wysadzili 100 pułk piechoty górskiej, moździerze i artylerię, przygotowując się do decydującego uderzenia. Siłami 1 pułku szturmowego (grupy Maleme) i 100 pułku górskiego rozpoczęli oni działania w kierunku wschodnim, spychając Anglików na rubież Hag Marina, Galatos, Alikianu. Na rubieży tej wojska brytyjskie utrzymywały się od 25 do 27 maja, mając na tyłach 3 niemiecki pułk spadochronowy, który zajął już miasto Canea i posuwał się w kierunku zachodnim, zagrażając wyjściem na tyły obrony rubieży Hag Marina, Alikianu.

W celu ułatwienia przełamania pozycji obrony wojsk angielskich na wyżej wymienionej rubieży dowódca sił niemieckich działających w rejonie Maleme — płk Ramcke — rozkazał 85 pułkowi górskiemu rozpocząć marsz drogą górską w kierunku południowym, aby oskrzydlić obronę wojsk brytyjskich w rejonie Alikianu i częścią sił kontynuować marsz w kierunku Alikianu — Stylos z zadaniem odcięcia dróg odwrotu wojsk brytyjskich, prowadzących do portu Sfakia na południowym wybrzeżu wyspy.

W tej sytuacji zapadła decyzja o ewakuacji wyspy. Niemały wpływ na tę decyzję wywarło oświadczenie dowódcy brytyjskiej marynarki wojennej na Morzu Śródziemnym, że wyspę będzie mógł on ewakuować w terminie do 31 maja.

Obronę wyspy utrudniło jeszcze wylądowanie w rejonie Spilia oddziałów włoskich. Rozpoczął się generalny odwrót wojsk broniących wyspy ze wszystkich rejonów walk na południe. Garnizon broniący się w Retimnon poddał się. Z 27 550 ludzi, jak podają źródła angielskie, ewakuowano zaledwie około 14 500, licząc tylko wojska angielskie, australijskie i nowozelandzkie\*\*.

\* Philip Graves: *A record of the war*, s. 78.

\*\* Powyższą cyfrę podaje książka: *From Tobruk to Smolensk*, s. 118. Churchill wspomina cyfrę 16 500 ludzi wojsk wyłącznie imperialnych. Patrz *The Second World War*, t. 3, s. 216.

Z pododdziałów greckich, według źródeł angielskich, uratowała się połowa. Poległa też znaczna część mieszkańców Krety, którzy walczyli jako partyzanci po stronie wojsk brytyjskich.

Straty niemieckie były również poważne i określane są przez Niemców na 4 tys. zabitych i zaginionych oraz około 2,5 tys. rannych, a więc 25% działających tu wojsk. Ponadto Niemcy stracili około 200 samolotów, a 150 samolotów zostało uszkodzonych\*.

Źródła angielskie zgodnie podają znacznie wyższe straty niemieckie. Według Churchilla, naliczono po wojnie 5000 grobów niemieckich na wyspie, nie licząc utopionych i tych, którzy zmarli później na skutek odniesionych ran.

Generał Freyberg oceniał straty Niemców na 4 tys. zabitych, 2 tys. utopionych i 11 tys. rannych. Te ostatnie cyfry wydają się jednak nieprawdopodobne, ponieważ w tym wypadku straty wojsk niemieckich stanowiłyby trzy czwarte sił działających na wyspie i odniesienie zwycięstwa w takich warunkach byłoby niemożliwe.

Flota brytyjska straciła trzy krążowniki i sześć niszczycieli, nie licząc okrętów uszkodzonych (w tym pancernik „Warspite”).

\* \* \*

W czasie trwania operacji Niemcy przewieźli transportem powietrznym ponad 23 000 ludzi, około 800 motocykli, 350 dział lekkich, ponad 5000 zasobników z bronią, amunicją i innymi środkami zaopatrywania i ponad 1000 ton innych ładunków. Tak więc ta pierwsza w historii samodzielna operacja powietrzno-desantowa dowiodła, że wojska powietrzno-desantowe zdolne są wykonywać zadania, których nie mogą wykonać inne rodzaje wojsk.

Wydaje się, że głównym źródłem klęski wojsk angielskich przygotowanych w zasadzie do obrony był konserwatyzm dowództwa brytyjskiego w stosunku do rozwoju sztuki operacyjnej. Dowództwo i sztaby angielskie nie mogły ocenić właściwie powagi sytuacji, nie wierzyły bowiem w możliwość przeprowadzenia operacji wyłącznie przez lotnictwo i wojska powietrzno-desantowe. To zaś pociągnęło za sobą inne błędy, a przede wszystkim niezorganizowanie silnej obrony przeciwlotniczej, skupienie wysiłku obrony wyspy na odparciu desantu morskiego oraz brak ruchliwego odwodu pancernego, który by mógł zniszczyć desant już w początkowym okresie walki.

Do klęski przyczynił się również w pewnym stopniu nieoczekiwany sposób działania Niemców. Wyszadzony w pierwszym dniu walki desant spadochronowy na szerokim froncie zablokował wszystkie siły obrony, rozdzielił rejon obrony na samodzielne części odizolowane od siebie i nie mające możliwości wspierania się. Taki sposób działania przy jednoczesnym skoncentrowaniu głównych sił niemieckich w rejonie Maleme umożliwił Niemcom uzyskanie lokalnej przewagi, przesądzając jednocześnie o ich zwycięstwie.

\* Patrz A. Howe: *Ważniejsze paraszutyści*.

Wina za klęskę na Krecie nie może być przypisana żołnierzom broniącym wyspy. O postawie wojsk obrony świadczą najlepiej wysokie straty poniesione zarówno przez Niemców, jak i obrońców. Uwagi krytyczne natomiast wypowiedziane pod adresem rządu i dowództwa wojsk angielskich na Bliskim Wschodzie wydają się być całkowicie uzasadnione.

## BIBLIOGRAFIA

1. Gen. mjr J. F. L. Fuller: *The Second World War*
2. Liddell Hart: *This expanding war*
3. Philip Graves: *A record of the war — the seventh quarter*
4. F. O. Miksche: *Paratroops*
5. Strategicus: *From Tobruk to Smolensk*
6. „The Army Quarterly“, styczeń 1942
7. A. Howe: *Wnimanije paraszutisty*
8. „Deutschland im Kampf“, czerwiec 1941
9. W. Liddell Hart: *How Crete was lost — yet with profit*, „Military Review“ nr 7/1951
10. A. M. Clarke: *The Crete Campaign*, „Military Review“ nr 1/1948, s. 87
11. L. T. Schmidt: *The airborne conquest of Crete*. „The Fighting Forces“, nr 2/1949, s. 67.
12. W. S. Churchill: *The Second World War*, t. 3. rozdz. XV i XVI.



Wyk. 60 egz.

Egz. nr 1 - 60 Bibl. Szkol. Dział Jawn

poz. 3115/1951

1315/44 luj

10 pr 57

